Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

15. PAŹDZIERNIKA 1920.

NR. 245. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 60	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel, lub jego miejsce) Mk	4·—
„ układ tabelaryczny	5·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	10·—
Nekrologi	7·—
Komunikaty (po kronice)	15·—
Komunikaty (przed kroniką)	20·—
Paski (2 i 3 stronica)	20·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	20·—

P. wicepremier w ujeżdżalni.

Ostatniej niedzieli gościł wiceprezydent min. p. Daszyński w Krakowie. Oprócz oficyalnych przyjęć i audyencyi wziął on też udział w zgromadzeniu ludowem w sali byłej ujeżdżalni. Ostatecznie nie braliśmy mu tego za złe, iż zrzucił na chwilę ze siebie skórę ministeryalną i zjawił się jako poseł przed swymi wyborcami. Lecz temperament uniósł tow. Daszyńskiego za daleko. Znalazłszy się w sali i środowisku nawykłem do hańbowania, począł ujeżdżać po dawnemu po całej „burżuazyi", miotać się na wszystkich, nie chcących bić pokłonów w stronę Belwederu i wystawiać „zorganizowanych" robotników, jako jedynych obrońców ojczyzny, a socyalizm jako jedyną drogę wyjścia dla państwa polskiego w przyszłości.

Z tymi argumentami pana wicepremiera należałoby się rozprawić.

Naturalnie, że pod słowem „burżuj" nie rozumie p. Daszyński ani siebie, ani czerwonych milionerów w rodzaju różnych Diamandów, Perlów, Drobnerów. Burżuj, to każdy inteligent, choćby nędzarz ostateczny, byle nieuznający hańbowania i nieśpiewający „Czerwonego Sztandaru". Ci właśnie „burżuje", to darmozjady, to szkodniki społeczne, to zdrajcy ojczyzny i czarno bolszewiki. Klasa robotnicza jedynie, a ściślej mówiąc, ta jej część zorganizowana pod czerwonym znakiem, to prawdziwa chluba narodu, podwalina państwa i budowniczka przyszłości.

Jesteśmy najświęcej przekonani, że p. Daszyński jest na tyle mądry, iż w to, co głosi, sam nie wierzy. Rzuca słowa i hasła na wiatr, dla poklasku, aby handel szedł. Nie ujmując bowiem niczego z zasług klasy robotniczej, nawet tej „zorganizowanej", nie możemy zamknąć oczu na to, ile ci czerwono-organizacyjni przez głupotę mas i przez nieuczciwość swoich przywódców kłód państwu pod nogi rzucili. Dość przypomnieć strajki kolejowe, węglowe i warszawskie w najkrytyczniejszych dla państwa chwilach.

Porównywując nadto stanowisko i czyny warstw inteligentnych z czynami i stanowiskiem warstw robotniczych względem państwa, nie możemy nie stwierdzić, iż to porównanie wypada na korzyść warstw inteligentnych. Wystarcza zrobić statystykę ochotników wojennych, ofiar złożonych na cele publiczne, a będzie się miało dokładny obraz tego stosunku. Były momenta i sytuacye, gdzie młodzież inteligentna prawie sama wyłącznie spłacała Ojczyźnie podatek krwi. Rzecz to była wprawdzie całkiem naturalna wskutek większego uświadomienia obywatelskiego warstw inteligentnych, ale fakt jest faktem i zapominać o nim nie wolno. Dążyć nam należy do tego, by sfery robotnicze, zrównawszy się pod względem prawno-politycznym i materyalnym z inteligencyą, zrównały się z nią i pod względem spełniania obowiązków publicznych, a nie hańbować inteligencyi i wyzywać ją od burżujów. Co do tego ostatniego miana, to należałoby przeprowadzić już raz ściślejszą granicę i epitet „burżuja" odczepić od pojęcia inteligent, a podciągnąć pod niego kategoryę finansistów żydowskich, paskarzy, zbogaconych większych i mniejszych rzemieślników i czerwonego „proletaryatu".

Także i drugi powód hańbowania nie wytrzymuje krytyki. W ustach demokratycznego ministra i posła zarzuty, czynione tym, co nie chcą się poddać belwederskiej dyktaturze, są nie na miejscu. Lepiej niech lewica skoryguje swój „demokratyczny" bizantynizm, niż wymyśla tym, co w imię prawdziwego postępu i demokracyi domagają się w Polsce rządów odpowiedzialnych przed narodem. Peany, nawet najgłośnie piane, nie zmienią faktów, a faktem przecież jest, iż w sytuacyę trudną wepchnęła nas przed paru miesiącami polityka Belwederu i trzeba się mieć dobrze na baczności, by zbyt silny indywidualizm jednostki nie sprowadził państwa znowu na zawrotne tory.

Czy socyalizm jest jedyną drogą wyjścia dla państwa w przyszłości, to także wielkie pytanie. Tembardziej problematyczne, że praktyka życiowa przeczy temu twierdzeniu i że eksperymenty rosyjskie zdyskredytowały utopię socyalistyczną gruntownie. W ustach demagoga takie kategoryczne twierdzenie byłoby do darowania, w ustach statysty, za jakiego chce uchodzić minister Daszyński, nie.

Ostatni występ p. Daszyńskiego potwierdził tylko znany objaw, iż socyalistyczni politycy mają Janusowe oblicze, czego innego trzymają się w praktyce, w komisyach sejmowych i gabinetach ministeryalnych, a co innego głoszą tłumom na wiecowych zebraniach. Przed wyborcami chodzi im jedynie o frazes, o szeroki gest, o mocne słowo. Umieją doskonale wyczuć nastrój chwili i odpowiednio do niego się zastosować. Przypominamy sobie dobrze chwilę, gdy tow. Daszyński gardłował przeciwko armii, przeciwko wojnie, aż go musiał tow. Reger ze Śląska mitygować. Konieczność zmusiła go do zatrąbienia teraz na nutę patryotyczną, więc trąbi głośno, ale od czasu do czasu wśliźnie mu się w piosenkę jakiś zgrzyt, jakiś dysonans. Takim właśnie dysonansem był występ p. wicepremiera w ujeżdżalni.

Ciekawiśmy, w jakiej znowu szacie i z jakiem mocnem słowem wystąpi p. wicepremier Daszyński na terenie śląskiej polityki.

F. B.

O taktykę w polityce śląskiej.

Cieszyn, 12 października.

Na Śląsku istnieją obecnie trzy stronnictwa: Związek śląskich katolików, P. S. L. (Piast) i P. P. S. Oprócz tego ma wśród inteligencyi zwolenników N. D. Zacięte walki z germanizmem postawiły wszystkie te stronnictwa silnie na gruncie narodowym, nie wyłączając P. P. S. Głównym powodem walk partyjnych i to nieraz bardzo zaciekłych, były sprawy związane z przekonaniami wyznaniowemi. Do P. S. L. należą przedewszystkiem ewangelicy, P. P. S. zwalcza wszelką religię, a Związek śl. katolików łączy katolików.

Wielka część zwolenników tych trzech stronnictw znalazła się po rozstrzygnięciu paryskiem pod zaborem czeskim, odcięta od siedziby swych organizacyi politycznych, od Cieszyna. Zaczęto więc tworzyć nowe organizacye po stronie czeskiej. Niebezpieczeństwo czechizacyi postawiło problem: czy narodowe organizacye polityczne mają mieć pod zaborem czeskim nadal charakter wyznaniowy, czy też wszyscy na gruncie narodowym stojący Polacy mają się połączyć w jednem stronnictwie bez względu na wyznanie?

W „Kuryerze Warszawskim" pokazał się w tej sprawie list otwarty prezesa konsystorza ewangelicko-augsburskiego, p. Jakóba Glassa, wystosowany do prezesa Związku śl. katolików ks. posła Londzina, w którym autor podaje myśl zawarcia przymierza między ewangelikami i katolikami śląskimi.

Ks. poseł Londzin odpowiedział także listem otwartym. Przyjmuje wyciągniętą dłoń do zgody. Jest przekonany, że współpraca ewangelików i katolików jest możliwa i że w sprawach narodowych zawsze ludność obojga wyznań znajdzie się na wspólnej platformie. Ludność katolicka nie może jednak rezygnować z organizacyi politycznej, któraby miała charakter wyznaniowy. Musi ona bronić oprócz swych praw narodowościowych, także praw swego Kościoła. Husyci zabrali już 3 kościoły katolikom, może się zdarzyć, że masoński rząd czeski przeznaczy któryś kościół katolicki ewangelikom polskim. Oto wypadki, w których polscy katolicy nie zawsze będą mieli za sobą polskich ewangelików.

Zresztą trzeba jak najwięcej pogłębić przepaść między ujarzmionymi Polakami a uciekającymi Czechami. Organizacya polsko-katolicka będzie mogła celem zgłębienia tej przepaści wskazywać na niesłychane gwałty, popełniane przez Czechów na kościele katolickim. Ewangelików samo wyznanie będzie izolowało od katolickich — przynajmniej z metryk — Czechów. Oto najgłówniejsze myśli z listu ks. posła Londzina.

Oba listy są pisane w sposób rzeczowy i z wyraźną chęcią przysłużenia się jak najlepiej sprawie polskiej.

Że współpraca stronnictw śląskich na polu narodowem jest możliwa, o tem przekonaliśmy się w ciągu całego roku ubiegłego. Rada Narodowa i Komitety plebiscytowe składały się z członków wszystkich trzech stronnictw. Zresztą były chwile, kiedy Związek śląskich katolików polecał ludności katolickiej dwóch ewangelików na posłów do Sejmu śląskiego, rezerwując sobie tylko jednego kandydata, choć katolicy na Śląsku stanowią dwie trzecie ludności.

Niebezpieczeństwo czeskie jest groźniejsze niż niebezpieczeństwo niemieckie z powodu pokrewieństwa języków, to też nie wątpimy, że — niezależnie od tego, jak się ułożą stosunki między dotychczasowemi stronnictwami w zaborze czeskim — kierownicy ich zawsze znajdą sposób, aby ciężkiej pięści czeskiej przeciwstawić zwarty obóz narodowy polski.

J. T...y.

Jeszcze o naszej armii.

Kilka dni temu omówiliśmy w artykule p. t.: „Nasza armia w przyszłości" (Nr. 240 „Głos Narodu") ogólne zasady organizacyi naszej armii z chwilą, gdy po zawarciu pokoju trzeba będzie przystąpić do jej ostatecznej rekonstrukcyi. W niniejszym zaś artykule damy rzut oka na szczegóły tej organizacyi, która powinna przedewszystkiem zerwać z dawnym schematem, przekazanym nam przez Austryę, Niemcy, czy Rosyę, a oprzeć się na zupełnie nowych podstawach, odpowiadających specyalnym warunkom naszego kraju oraz usposobieniu jego ludności.

I tak, wiadomo powszechnie, że u ludu naszego bardzo silnem jest dotąd poczucie solidarności w „gromadzie" — co zresztą jest właściwością słowiańską. Otóż należałoby w przyszłości uzupełnienie armii uzgodnić z podziałem terytoryalnym. A więc obszar każdego województwa powinien dostarczyć kontyngentu ściśle dla jednego korpusu, obszar zaś powiatu — dla jednego pułku. Mamy tu oczywiście na myśli piechotę, ten najliczniejszy i podstawowy rodzaj broni w każdej armii. Ale wojska techniczne i kawalerya, wchodzące w skład danego korpusu, powinnyby być uzupełnianemi tylko w jego obrębie terytoryalnym.

W ten sposób rekrut, wstępujący do wojska, znalazłby się zawsze wśród „swoich", co wpływałoby bardzo korzystnie na jego psychikę. Poza tem trzymanie się uzupełniania armii za pomocą okręgów uzupełnień, odpowiadających ściśle podziałowi administracyjnemu kraju, dawałoby niesłychane ułatwienia przy mobilizacyi i ułatwiałoby w czasie pokoju zarząd dość skomplikowanego z natury rzeczy aparatu rekrutacyjnego.

Przy przeprowadzeniu tego systemu okazałoby się niezawodnie w praktyce, że obecny podział administracyjny kraju nie odpowiada w zupełności wymaganiom administracyi wojskowej. Obszary bowiem niektórych województw są za wielkie w odniesieniu do korpusu, a powiatów za małe — w odniesieniu do pułków. Są to jednak drobnostki, dające się łatwo usunąć przez porozumienie władzy wojskowej z władzą cywilną. Przedewszystkiem chodzi o to, aby rozkaz mobilizacyi powszechnej mógł być wykonany z piorunującą szybkością, która bywa zadatkiem powodzenia na wojnie, a co możliwem jest do osiągnięcia tylko przez konsekwentne trzymanie się terytoryalnej zasady przy uzupełnieniu armii.

Skrócenie do minimum prezencyjnej służby wojskowej w myśl zasad, wyłuszczonych w poprzednim naszym artykule, miałoby, oprócz innych i tę dobrą stronę, że wprowadziłoby w niej absolutną jednolitość. Wtedy dałoby się także znieść instytucyę t. zw. „jednorocznych ochotników", którzy np. w Austryi często nie bywali ani „jednorocznymi", ani „ochotnikami". Instytucya ta bowiem wprowadza do szeregów klasę uprzywilejowanych żołnierzy, co zupełnie nie odpowiada demokratycznemu ustrojowi armii nowożytnej.

Dążąc do tej jednolitości, należałoby postarać się o to, aby również korpus oficerski był możliwie jednolitym. Da się to osiągnąć głównie przez to, gdy postawi się zasadę, że zawodowym oficerem może być tylko ten, co ukończył średnią szkołę wojskową, t. j. korpus kadecki, czy jakąkolwiek inną będzie ona nosiła nazwę. Dla wynagrodzenia zaś odznaczających się męstwem podoficerów powinny znaleźć się inne środki i sposoby, niż mianowanie ich oficerami i wprowadzenie przez to niejednolitości w składzie korpusu oficerskiego.

Co się zaś tyczy oficerów rezerwowych, która to instytucya jest pewnego rodzaju „malum necessarium", wyrosłem na podłożu dawnych systemów organizacyi wojskowych, to należałoby względem nich stosować inną metodę niż ta, jakiej się trzymano w armii rosyjskiej albo austryackiej. Komu z „cywilów" podoba się służba wojskowa, ten ponieść musi pewne ofiary, gdy nie chce zrzec się dla niej cywilnego zawodu, czy stanowiska. A więc oficerowie rezerwowi powinni być co roku powoływani na ćwiczenia przez dłuższy szereg lat, a ich wiadomości teoretyczne powinny być uzupełnione przez kursy zimowe, na które uczęszczać mieliby obowiązek tak długo, jak długo mogą być powołani do czynnej służby na froncie.

Sztab generalny, stanowiący naprawdę mózg tego skomplikowanego organizmu, jakim jest armia nowożytna, powinien być szczególnym przedmiotem troski reorganizatorów, a właściwie organizatorów naszej siły zbrojnej. Niemiecki sztab generalny, w swoim czasie znakomicie zorganizowany — dziś za wzór do naśladowania służyć już nie powinien. Powinniśmy raczej sięgnąć po przykład do Szwajcaryi, gdzie np. umiano pogodzić czynności profesorów Politechniki z czynnościami członków sztabu generalnego, wprowadzające element naukowy do życia najwyższych sfer wojskowych. Nie idzie o to, abyśmy mieli niewolniczo kopiować wzory szwajcarskie, lecz o to, aby do sztabu generalnego naszej armii zostały wprowadzone czynniki najlepiej nietylko praktycznie, ale także teoretycznie przygotowane. Dalej przez kadry sztabu generalnego powinna przechodzić możliwie jak największa liczba oficerów, którzy powracając do szeregów armii, wnosiliby tam ożywcze prądy, jakie daje oparta na nauce wysoka kultura wojskowa.

Na ogół biorąc, żadna reorganizacya czy w odniesieniu do ogółu, czy do szczegółów, nie da się z dobrym skutkiem przeprowadzić, jeżeli materyał dostarczony do szeregów armii pod bronią nie będzie posiadał dużej wartości moralnej. Tę zaś wartość, której zasadnicze części składowe, jak męstwo i poczucie dyscypliny, posiada każdy Polak, da się tylko wtedy ugruntować i podnieść, jeśli szkoła zarówno powszechna (ludowa), jak średnia, będzie wpajała w swych uczniów przekonanie, że pierwszym obowiązkiem Polaka jest, po miłości Boga, miłość Ojczyzny i że jednym z najpiękniejszych wyrazów tej miłości jest właśnie służba wojskowa, która w danym razie wymaga od każdego żołnierza największej ofiary, t. j. ofiary życia. Na to trzeba baczną zwrócić uwagę i tego od szkół, kształcących najmłodsze pokolenie, ma prawo wymagać społeczeństwo w dobrze zrozumianym interesie naszej przyszłej armii.

j. t.

Zajęcie Mołodeczna.

Wspaniały wypad naszej jazdy na Korosteń: 2000 jeńców, 12 dział, 40 karabinów maszyn. — Rozbicie 7. dywizyi i 17. brygady sowieckiej.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. z dnia 13 października:

Oddziały nasze, przełamując opór dwóch dywizyi sowieckich, **opanowały dnia 12 b. m. Mołodeczno.**

W strefie neutralnej przed frontem trzeciej armii **bandy przebranych żołnierzy litewskich grabią i terroryzują w dalszym ciągu ludność polską.**

Na południowym odcinku **jazda nasza,** po głębokim wypadzie, rozpoczętym dnia 7 b. m., **wróciła obecnie z Korostenia po zdemolowaniu tamtejszych urządzeń stacyjnych i zniszczeniu mostu. Oddziały nasze rozbiły 17 brygadę rezerwową, oraz 7-mą dywizyę sowiecką, przyprowadzając ze sobą przeszło 2000 jeńców, 12 dział, 40 karabinów maszynowych.** Dwa zdobyte pociągi pancerne i 4 tanki z powodu niemożności wywiezienia zostały wysadzone w powietrze.

Naczelne Dowództwo Wojsk Polskich,
Sztab generalny.

OBECNA LINIA FRONTU.

Warszawa. (Telef. wł.) Sytuacyę obecną na froncie oceniają sfery wojskowe w następujący sposób: Od granicy pruskiej do linii kolejowej G r o d n o — W i l n o na północ od stacyi O r a n y panuje spokój zupełny. Widocznie Litwini zrozumieli, że w walce z Polską będzie rzeczą najkorzystniejszą dla nich szukać rozstrzygnięcia konfliktu na drodze dyplomatycznej. Oddziały polskie posunęły się do N o w o ś w i ę c i a n. Ten pochód uważać należy za wykonanie zawartego w Rydze traktatu. Odcinek od N o w o ś w i ę c i a n aż do linii kolejowej W i l n o — M o ł o d e c z n o jest z tego względu interesującym, że tu linia frontu polskiego zgadza się z linią wschodniej granicy świeżo powstałego państwa Litwy środkowej. Na południe linia frontu przecina tor kolejowy L i d a — M o ł o d e c z n o — B a r a n o w i c z e — M i ń s k. W środku na Polesiu biegnie linia od S ł u c k a na południe i przecina tor kolejowy Ł u n i n i e c — K a l e n k o w i c z e, biegnąc na wschód od Ł u n i ń c a w stronę S a r n. Na południowym odcinku linia frontu biegnie na wschód od miejscowości Z w i a h e l, S t a r o k o n s t a n t y n ó w, P ł o s k i r ó w po D n i e s t r.

KOMUNIKAT UKRAIŃSKI.

Wiedeń. P. A. T. Ukraińskie Biuro prasowe donosi ze Stanisławowa pod datą 11 b. m.:

Wojska ukraińskie gen. Pawlenki zajęły po zaciętej walce stacyę kolejową S e m k i i **maszerują na Berdyczów. Miasto to zostało opuszczone przez władze sowieckie i wojska czerwone.** W kierunku na W i n n i c ę **natknęły się wojska ukraińskie na silne oddziały bolszewickie.** Pojmani jeńcy opowiadają, że bolszewicy przygotowują wielką ofenzywę przeciwko armii ukraińskiej.

Wrażenie traktatu ryskiego.

Szczegóły podpisania rozejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) O podpisaniu rozejmu pokojowego w Rydze telegrafują dodatkowo z Rygi co następuje: Ostatecznie preliminarz i pokojowy rozejm został przyjęty przez delegatów obu stron wieczorem w poniedziałek. Pierwotnie miano jeszcze tego samego dnia późnym wieczorem układ podpisać. Jednakże w dzień ten jeszcze do późnej nocy odpisy traktatu nie były gotowe, wobec tego musiano odłożyć podpisanie traktatu do wtorku na godz. 5 popołudniu. Obecnie po podpisaniu traktatu należy oczekiwać zaprzestania działań wojskowych, które mają być ukończone dn. 18 b. m. o godz. 12 w nocy. Co do warunków i postanowień natury wojskowej, dotyczących rozejmu, ustąpili bolszewicy. Linia rozejmowa ma biedz od Dniestru po obszar Nieświeża. Linia ta dalej na północ biegnie od Nieświeża wzdłuż linii granicznej polsko-rosyjskiej. Przestrzeń na wschód od tej linii rozejmowej na przestrzeni 15 klm. ma obejmować pas neutralny.

Warszawa. (Telef. wł.) W ostatniej chwili donoszą z Rygi, iż o godz. 6.10 wiecz. uroczystość podpisywania traktatu rozejmowego po dopełnieniu wszystkich formalności była ukończona. Były to momenty, które na wszystkich obecnych wywarły wielkie wrażenie. W miarę zbliżania się chwili podpisywania traktatu wrażenie to wśród obecnych rosło. Zdawano sobie sprawę z doniosłości tej chwili. Na twarzach obecnych znać było pełne powagi skupienie i świadomość z dokonania faktu historycznego.

WYJAZD CZĘŚCI DELEGATÓW POLSKICH.

Warszawa. P. A. T. Według radiotelegramu z Rygi dziś wyjechali stamtąd do G d a ń s k a wicemin. D ą b s k i i gen. K u l i ń s k i z częścią delegacyi pokojowej. Reszta delegacyi oraz dziennikarze wyjadą koleją.

DEPESZA CZICZERINA DO JOFFE'GO.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu podpisania rozejmu w Rydze otrzymał J o f f e od Cziczerina z Petersburga następującą depeszę iskrową:

Donieście iskrowo, czy podpisanie traktatu już nastąpiło i czy nie zaszły jakie zmiany.

PRASA WARSZ. O UKŁADZIE RYSKIM.

Warszawa. P. A. T. W sprawie rozejmu pisze „Kuryer Polski": Polska Rada narodowa Ziemi białoruskiej ogłasza protest przeciwko warunkom preliminaryów pokojowych ryskich. Protest swój motywuje tem, że warunki te odcinają od Polski część kresów białoruskich, oddając 1½ miliona Polaków na łup dziczy bolszewickiej, oświadcza, że zgoda Polski na takie przeprowadzenie granic jest uznaniem rozbioru Polski.

„Kuryer Warszawski" pisze: Dnia 12 paźdz. 1920 roku podpisano w Rydze deklaracyę pokoju między Polską a Rosyą sowiecką. Jest to data, w której drogą umowy między bezpośrednio zainteresowanemi stronami wytknięto po raz pierwszy linię zasadniczą przyszłej granicy polskiej. Faktem jest, że zasadę porozumienia tylko z naszej strony zastosowano. Ze strony przeciwnej decydującym był li tylko nacisk naszej przemocy, bo gdyby nie musiała ona ulec wobec siły militarnej, „porozumienie" wypadłoby zupełnie inaczej, albo nie byłoby go zupełnie. To wzgląd dominujący w ocenie wartości pokoju, który Polska zawiera. Musimy więc przedewszystkiem wyzyskać go dla wewnętrznego wzmocnienia, a zarazem nie oddawać się zbytniej ufności i czekać.

„Kuryer Poranny" pisze: Moskwa, niestety, nie przestaje być złym sąsiadem. Zarzuca wojnę otwartą z nami, nie zarzuca nieprzyjaźni. Polska w tym stanie rzeczy ma wszelkie powody do bezwzględności jak najdalej idącej. Pokój, pomimo zwycięstw naszych, był dziełem koalicyi. Wiemy doskonale, że trwałość tego pokoju jest rzeczą bardzo problematyczną. Warunki mierzyliśmy jednak miarą własnych konieczności. Konieczności tych bronić musimy całą siłą wobec każdego, kto nie chciałby się z niemi liczyć. Jakkolwiek będziemy oceniali traktat ryski, dowiedliśmy w każdym razie, że Polska umie z nieprzyjacielem dawać sobie rady.

B. PREMIER CZESKI O TRAKTACIE RYSKIM.

Cieszyn. (Telef. wł.) Były czeski premier T u s a r pisze w „Pravo Lidu" o pokoju w Rydze: Po zwycięstwach wojennych odnosi Polska w Rydze wielki tryumf dyplomatyczny. Rozwój wypadków okaże, jak zdoła wykorzystać to zwycięstwo. Rosya wychodzi z układów pod każdym względem osłabiona. Jedynym jej sukcesem jest odosobnienie Wrangla. Dla politycznych stosunków Europy środkowej a zwłaszcza

Czechosłowacyi pokój ryski ma to znaczenie, że Rosya sowiecka przegrała kampanię, której celem było czynne wmieszanie się w stosunki środkowo-europejskie. Jest to zatem tusz na zmiażdżone głowy komunistów czeskich i niemieckich, którzy sądzili, że na bagnetach rosyjskich zawiśnie u nas nowy porządek społeczny. Sowiecka Rosya została wyeliminowana z polityki europejskiej i musi teraz toczyć ciężkie wewnętrzne walki o swą egzystencyę.

KRONIKA.

Kraków, 14 października.

WZNOWIENIE RUCHU PRZEKAZOWEGO. Dyrekcya poczt i telegrafów okręgu krak. komunikuje nam, że w Małopolsce podjęły ruch przekazowy urzędy pocztowe wszystkie po linie rzeki Bugu, Złotej Lipy aż do rzeki Dniestru, a w okręgu dyrekcyi lubelskiej, oprócz urzędów dotychczasowych, także urzędy pocztowe: Parczew, Wisznice, Rejowiec, Krasnystaw, Bełżyce, Chełm, Fiszki, Tomaszów lubelski, Izbica, Krasniczyn, Zamość, Szczebrzeszyn, Józefów Biłgorajski, Łaszczów, Zwierzyniec, Włodawa i Hrubieszów.

AKCYA URZĘDNIKÓW NA RZECZ PAŃSTWA. Wychodząc z założenia, że wiele jeszcze ofiar i trudów będzie potrzeba, zanim nasze granice wschodnie zostaną ustalone i zabezpieczone, a zatem nie wolno nam jeszcze ustawać w poświęceniu i ofiarności na rzecz żołnierza polskiego, uchwalił główny Komitet pracowników państwowych we Lwowie zasadę dobrowolnego opodatkowania się wszystkich urzędników i funkcyonaryuszów państwowych na cele Komitetu obyw. obrony państwa na cały czas potrzeby, a to w wysokości po pół procent od miesięcznego uposażenia każdego pracownika państwowego, o ile ono przekracza kwotę 2000 mk.

Główny Komitet pracowników państwowych zwraca się tedy do wszystkich urzędów i instytucyi państwowych z prośbą, ażeby bezzwłocznie wprowadziły powyższą uchwałę w życie, t. j. żeby zebrały odpowiednie deklaracye pracowników, ułożyły listy podatkowe i ściągały każdego miesiąca przy wypłacie poborów przypadające daniny. Zebrane datki należy z początkiem każdego miesiąca składać na rachunek wykonawczego Komitetu obywatelskiego obrony państwa, Oddział lwowski w Banku kredytowym Ziemskim we Lwowie, ul. Trzeciego Maja Nr. 5.

W SPRAWIE DEPUTATÓW ROBOTNICZYCH. Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie zadysponował na deputaty robotnicze za miesiąc wrzesień 7 wagonów kaszy jaglanej, 7 wagonów pęcaku i 2 wagony siekanki. Po nadejściu siekanki i pęcaku deputaty będą natychmiast rozdzielone. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że deputaty za lipiec i sierpień będą również w niedługim czasie zrealizowane. Ministerstwo aprow. w Warszawie wydało już co do tego odpowiednie dyspozycye.

WIELKA REWIA ARTYSTYCZNA NA CELE HUMANITARNE. W dniu 30 b. m. odbędzie się w sali Sokoła wielka rewia artystyczna wszystkich czterech teatrów krakowskich, połączona z zabawą taneczną. Współudział przyrzekli z pań: primadonna teatru Nowości p. L. Regińska, ulubienica publiczności p. K. Józefowiczowa, oraz pp. Bruczowa, Malicka i Żelska; z panów wystąpią: tenor Nowości Józefowicz, Minowicz, Woyciechowski, balet poprowadzą pp. Koszutscy; kabaret, zabawę p. Woyciechowski, muzykę kapelmistrz p. Szczepański. Dochód przeznaczony na cele Górnego Śląska.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Aresztowano 17-letniego Jana Plonkę za kradzież mleka skondens. i większej ilości worków z herbaciarni ludowej przy ul. św. Krzyża 7. Szkoda wynosi 1500 mk. — Przytrzymano Jana Fischera, lat 15, za kradzież 6000 mk. na szkodę Syndykatu koszykarskiego przy ul. Floryańskiej. — Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do piwnicy właściciela restauracyi przy ul. Karmelickiej, Kantorka, i zabrali znaczną ilość napojów alkoholowych, wartości kilkadziesiąt tysięcy marek.

LICHWA MIESZKANIOWA. Za pobieranie wygórowanego czynszu od wynajmu pokoju ukarał Urząd walki z lichwą Tadeusza Mikulskiego grzywną 5000 mk., względnie 5 dni aresztu.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 14 b. m.: Rano mgła, możliwy przymrozek, w dzień pogodnie, temperatura mało zmieniona, wiatry lokalne.

Z Polski i ze świata.

NA POLU CHWAŁY. Kajetan Stefanowicz, ceniony artysta-malarz i ilustrator, padł na polu chwały w walce z bolszewikami. Gorąco Ojczyznę miłujący, gdy trąbka bojowa zagrała, ani jednej chwili pozostać nie chciał w zacisznej pracowni, lecz dosiadł konia i śladem swych przodków ruszył w pole. Równie dzielny i zapalony żołnierz, jak artysta, nie oszczędzał siebie bynajmniej, aż wreszcie bohaterskim zgonem przypieczętował swoją miłość ofiarną dla powstającego państwa polskiego.

OPRÓŻNIENIE ZAKŁADÓW NAUKOWYCH. Według wiadomości nadeszłych z Warszawy, uchwalił minister oświaty, w porozumieniu z ministrem wojny, bezwarunkowo opróżnienie gmachów szkolnych z wojska do dnia 20 b. m.

WALKA Z LICHWĄ NA PROWINCYI. Z Białej donoszą nam: Od początku bieżącego roku istnieje u nas Urząd walki z lichwą i spekulacyą i rozwija energiczną działalność w tym kierunku. Przez ten czas zmieniło się u nas i w sąsiednich powiatach wiele na lepsze. Kupcy mają już ustalone cenniki na wszelkie artykuły pierwszej potrzeby, szynkarze i restauratorzy poddani są ścisłej kontroli, ustanowiono nadzór nad przekupniami na targach i jarmarkach, wszelkie wykroczenia bywają surowo karane. Atoli do zupełnego zwalczenia tej powszechnej dziś plagi nie wystarczą najusilniejsze starania Urzędu, jeżeli społeczeństwo samo nie zrozumie potrzeby samoobrony. Tymczasem codzienne spostrzeżenia świadczą, że społeczeństwo nasze zupełnie biernie wszelkiemu wyzyskowi się poddaje, przeciw rażącym wypadkom lichwy wcale nie protestuje i o wypadkach tych powołanym władzom nie donosi, kierując się fałszywą ambicyą lub też karygodną obojętnością. Celem zainteresowania szerszych warstw społecznych tą nader ważną sprawą, zamierza Urząd walki z lichwą zorganizować komitety ochotnicze, złożone z osób wszelkich warstw i stanów i zwraca się do wszystkich ludzi inicyatywy i czynu, aby zgłaszali swą chęć współdziałania, czem społeczeństwu i Ojczyźnie wielką oddadzą przysługę. Wszelkie doniesienia do Urzędu walki z lichwą o istotnych nadużyciach i wykroczeniach będą odpowiednio wynagradzane, ażeby ludzie, którym czas jest drogi, mogli go z korzyścią dla siebie użyć przez współpracę dla ogólnego dobra.

NIECNA ROBOTA. Z Dynowa donoszą nam: W dniu 7 b. m. zgłosił się młodziutki akademik, pepesowiec ze Lwowa, zaopatrzony wszelkiemi możliwemi legitymacyami u jednego z najwybitniejszych naszych obywateli, z propozycyą założenia w Dynowie Związku strzeleckiego. Gdy zagadnięty zauważył, że wobec istnienia O. L. O., a zupełnego braku socyalistów w Dynowie, założenie „Strzelca" jest zgoła niepotrzebne, delegat ów, po dłuższej prelekcyi, odparł, że O. L. O., to organ prawicowy, a „nam potrzeba ugruntować rządy ludowo-robotnicze", że więc stosunki dzisiejsze wymagają stanowczo zbrojnej organizacyi ludowo-robotniczej przeciw „panom" (sic), wkońcu przez nieostrożność okazał tajną instrukcyę, w której dojrzeć było można wydrukowane postanowienie, że do centrali „Strzelca" we Lwowie należy donosić o wszystkich, którzy organizacyi „Strzelca" się sprzeciwiają i współdziałać z nim nie mają wcale ochoty. Komentarze chyba zbyteczne.

PÓŁWIEKOWY JUBILEUSZ PRACY ZAWODOWEJ obchodził we Lwowie znany tam i ceniony powszechnie przemysłowiec cukiernik, a zarazem radny miejski, p. Aleksander Bieniecki. Uroczystość odbyła się w salach Strzelnicy. Wśród gości znajdował się prezydent miasta i bardzo wielu radnych i wybitnych obywateli państwa.

Z DZIAŁALNOŚCI NASZYCH „NEUTRALNYCH". W „Ziemi Lubelskiej" czytamy: W „Hałyckim rewkomie", który miał objąć rządy we Lwowie, odgrywał wybitną rolę student żydowski, Poral, który od roku zeszłego urządzał po całej wschodniej Galicyi koncerty na rzecz żydowskiej kuchni akademickiej. Obecnie się okazało, że koncerty były pretekstem do szpiegowania dyslokacyi wojsk polskich. Poral uciekł razem z bolszewikami.

NOWY ZALEW ŻYDOSTWA NA POLSKĘ. „Nowy Dziennik" otrzymał z Budapesztu następujący telegram: „Rozporządzeniem rządu węgierskiego zostali wydaleni z Węgier wszyscy obcy pochodzenia żydowskiego, którzy przebywają na Węgrzech od r. 1914. Aż do wydalenia zostaną wszyscy internowani. Konsul polski w Budapeszcie ogłosił, że wszyscy obywatele polscy, przebywający na Węgrzech, którzy mogą się wykazać niewątpliwem obywatelstwem polskiem, mogą swobodnie przenieść do Polski".

A więc dzięki „uprzejmości" przedstawiciela naszego rządu, zaleje Polskę nowa fala żydostwa, nasz wróg wewnętrzny wzmocni się na siłach, rozwielmożni się jeszcze więcej paskarstwo i demoralizacya. Nadzieja, że żydzi węgierscy nie skorzystają z uprzejmego zaproszenia, obawiając się „gnębienia" i „pogromów" w Polsce, jest bardzo słaba.

NA ŻYDOWSKI „SKARB NARODOWY". W Warszawie odbywa się energiczna zbiórka na skarb narodowy, ale żydowski. To samo dzieje się na prowincyi. O zbiórce tej informuje „Hacefira":

„Akcya zbiórki na cele palestyńskie była przerwana w wielu powiatach z wiadomych przyczyn (z powodu inwazyi bolszewickiej). Obecnie zbiórka ta w Warszawie i niektórych powiatach rozwija się ciągle we wszystkich miastach i miasteczkach. Syoniści i mizrachiści (syoniści konserwatywni) zajmują się gorliwie tą organizacyą, przyciąga ona coraz nowe siły z pośród przedstawicieli różnych instytucyi i stowarzyszeń. Spodziewają się bardzo wydatnych wyników. Ludność żydowska traktuje z pożądaną powagą tę zbiórkę, rozumiejąc, że budowa naszego państwa zależy teraz jedynie od środków finansowych, jakie da naród żydowski".

Pośród ofiarodawców są tacy, którzy dają dziesięcinę majątku lub dochodów. Podczas ubiegłych świąt żydowskich w wielu bożnicach warszawskich wygłaszano mowy agitacyjne. Utworzono komitety miejscowe, które będą zbierały fundusze, oraz dziesięcinę od modlących się w tej bożnicy. Mowy agitacyjne i wiece w tym celu są zapowiedziane. Na jednym z nich wystąpią posłowie do Sejmu: Grünbaum, Hartglass i Thon.

CZESKOSŁOWEŃSKA POCZTA W POLSCE. Z Orawy pisze do nas jeden z czytelników: Przed paru dniami otrzymałem list z Podwilka, o dziwo, z pieczęcią pocztową „Czeskosłoweńska poczta w Podwilku". Już przecież dwa miesiące, jak należymy do państwa polskiego, więc chyba czas byłby pomyśleć o zmianie pieczęci i jeśli nie nową sporządzić, to bodaj wyciąć litery C. S. P., jak to zrobił kierownik poczty w Jabłonce. Niewielka to praca, trzeba trochę dobrej woli.

ODZNACZENIE OFICERÓW FRANCUSKICH. Z Warszawy donoszą: W niedzielę w południe odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia przez Naczelnika państwa krzyżów „Virtuti Militari" ośmiu oficerom francuskim. Krzyż między innymi otrzymał gen. Henrys, gen. Durand i inni. Na uroczystości obecny był poseł francuski, p. de Panafieu, min. spraw zagr. Sapieha, szef sztabu Rozwadowski, min. Sosnkowski. Naczelnik państwa, po krótkiej przemowie, przypiął odznaczonym krzyże. W czasie uczty, wydanej na cześć udekorowanych, na przemówienie Naczelnika państwa odpowiedział gen. Henrys, dziękując za odznaczenie i wspominając tradycyę polsko-francuskiego braterstwa broni. Przemówienie zakończył generał temi słowy: Opuszczam armię polską w chwili jej pełnego powodzenia i sławy. Tworzyła się ona i organizowała wśród walki i mimo wszystko doszła do zwycięstwa. Obecnie otwiera się dla niej nowa faza, potrzeba będzie umocnić dzieło dokonane i ubezpieczyć przez silne i trwałe podstawy, organizacyę, która dotychczas była tylko tymczasową. W tem zadaniu, wymagającem dłuższego czasu, można liczyć na całkowity udział oficerów misyi francuskiej w Polsce. Z daleka, jak z bliska, będę śledził z największem zainteresowaniem postępy armii polskiej i z największą sympatyą. Jestem pewny, że ta armia stanie się tem silnem jądrem, dookoła którego Polska zjednoczona stanie się narodem mocnym i potężnym, jakim ją rzeczywiście widzieć pragniemy.

ARMIA LITEWSKA. Według doniesienia dzienników angielskich, armia litewska, która na początku ofenzywy bolszewickiej liczyła tylko 40.000 ludzi, obecnie została zwiększona skutkiem mobilizacyi dwóch roczników do siły 70.000 ludzi. Materyał wojenny tej armii zwiększył się o kilkanaście samolotów niemieckich typu „Taube", oraz kilka czołgów, dostarczonych przez Anglię. Uzbrojenie armii litewskiej pochodzi z Niemiec, części uniformów dostarczyli jej Anglicy i Amerykanie, lecz najwięcej bolszewicy. Wyekwipowanie żołnierza litewskiego jest na ogół dobre, ale na punkcie wartości moralnej pozostawia on dużo do życzenia.

SZKOŁA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO W PARYŻU. Na posiedzeniu Akademii nauk moralnych i politycznych 10 b. m. sekretarz Akademii zakomunikował o postanowieniu utworzenia i otwarcia w czasie możliwie najkrótszym w Paryżu szkoły prawa międzynarodowego, do której powołanoby profesorów różnych narodowości. Szkoła miałaby za zadanie przyczynić się do przebudowania prawa międzynarodowego, oraz do zacieśnienia węzłów między państwami, należącemi do Ligi narodów. W komitecie protektorów szkoły zasiedli między innymi: Bourgeois, Poincare, Ribot, Venizelos i Hymans.

HOŁD DLA FLAMMARIONA. W niedzielę Narodowy Związek sztuki i pracy złożył hołd astronomowi, Kamilowi Flammarionowi, w jego obserwatoryum w Juvissy. Ks. Roland Bonaparte w przemówieniu wskazał na powodzenie dzieł Flammariona i na usługi, jakie on oddał popularyzacyi astronomii.

POBICIE UCZONEGO. P. A. T. donosi z Nauen: Filozof, Dr Magnus Hirschfeld, po wykładzie o teoryi Steinacha, został ciężko pobity w Monachium przez antysemickich słuchaczów. Z pobicia tego zmarł.

Zawiadomienia i komunikaty.

WIEC. Straż Polska zaprasza obywateli m. Krakowa na publiczny wiec, który odbędzie się w piątek dnia 15 b. m. o godz. 5 po poł. na rynku przed pomnikiem A. Mickiewicza, dla wyrażenia radości z powodu odzyskania Wilna i wyrażenia hołdu dla jego obrońców.

POSIEDZENIE KOŁA MATEK CHRZESTN. WOJENNYCH. We wtorek dnia 12 b. m. odbyło się posiedzenie Koła Matek chrzestn. woj. B. K., na którem uchwalono wysłać depeszę gratulacyjną, z podpisami zebranych pań, do gen. Żeligowskiego, z powodu odzyskania Wilna.

POŚWIĘCENIE GOSPODY ŻOŁNIERSKIEJ 6 p. a. c. odbyło się 12 b. m. w koszarach gen. Bema. Uroczystość miała charakter nadzwyczaj podniosły i wśród licznie zebranych żołnierzy wywołała silny oddźwięk.

Oszczędź tysiąc! Kup „milionówkę"! Wygrasz milion!
Pamiętaj o tych radach, przechodząc obok placówek sprzedaży
„MILIONÓWKI"
4% Państwowej Pożyczki premiowej.
2545

Do Ameryki do Nowego Jorku
odpływa z Gdańska
w dniu 20 października b. r. 2561
okręt „New Rochelle"
Karta okrętowa III. kl. kosztuje 148 dolarów
" " I. kl. " 248 "
" " dla dzieci połowa ceny.
Bałtyckie Tow. Żeglugi Morskiej
Kraków, ul. Pijarska 2.
w Biurach Banku Kupiectwa Polskiego.

Z teatrów krakowskich.

„NOC POŻEGNALNA" Władysława Paszkowskiego, mająca się odbyć 16 b. m. w sali „Bagateli", zapowiada się świetnie. Współudział w rewii przyjęli najweselsi piosenkarze i humoryści Krakowa, oraz najpiękniejsze artystki komedyi, dramatu, opery i operetki. Bilety nabywać można przy kasie.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiaj „Pocałunek wojny" Kiedrzyńskiego; w piątek, t. j. jutro, raz jeszcze „Dobrze skrojony frak" z p. Nowackim w głównej roli. Pod jego kierunkiem odbywają się też próby z najnowszej premiery, przeznaczonej na poniedziałek 18 b. m. Będzie nią „Klaudyusz", amerykańska krotochwila Booth'a Farkingtona.

Z TEATRU „NOWOŚCI" komunikują: Występy Heleny Miłowskiej w teatrze „Nowości" dobiegają końca. H. Miłowska wystąpi dziś w „Czarze walca", w piątek w „Nietoperzu", a w sobotę na ostatni występ w „Księżniczce dolarów".

„Dama w gronostajach", ostatnia nowość operetkowa J. Gilberta, ukaże się po raz pierwszy w teatrze „Nowości" we wtorek 19 b. m.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 14 b. m.: „Tragedya Eumenesa".
Piątek 15 b. m.: „Nina".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Czwartek 14 b. m.: „Życie paryskie".
Piątek 15 b. m.: „Życie paryskie".

Repertuar „Nowości".

Czwartek 14 b. m.: „Czar walca".
Piątek 15 b. m.: „Nietoperz".

Nauka, literatura, sztuka.

ANTONI J. MIKULSKI I M. REITER: „Wypisy polskie dla seminaryów nauczycielskich". Część I. Lwów, 1920. Nakład Ossolineum.

Nader ubogą literaturę podręcznikową dla seminaryów nauczycielskich zwiększył powyższy podręcznik, wydany ze starannością i wytwornej prawie szacie zewnętrznej, ozdobionej ilustracyami. Zostawiając fachową ocenę książki pismom zawodowym, zaznaczyć wypada, że nazwiska autorów, znanych pedagogów, dają gwarancyę, iż podręcznik ten odpowie swemu zadaniu.

„PRZEGLĄD PEDAGOGICZNY" zeszyt V zawiera: Teodora Mączkowska: Prawda w nauczaniu i wychowaniu; Dr Stanisław Kopczyński: Co mówią cyfry w sprawie przeciążania w szkołach; W. Jankowski: Szkolnictwo na terenie byłej Kongresówki w dobie okupacyi austryackiej; Leon Płoszewski: Zagrożona placówka (gimnazyum w Orłowej). Sprawa Tow. Naucz. szkół wyższych: 1. Sprawozdanie z działalności wydz. zarządu gł. T. N. S. W. w ciągu maja 1920 r., 2. W sprawie projektu ustawy o uposażeniu nauczycieli i dyrektorów państwowych szkół średnich ogólno-kształcących seminaryów nauczycielskich i preparand, oraz wizytatorów szkół. 3. Memoryał zarządu gł. T. N. S. W. w sprawie wniesionego przez Wysoki Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 15 maja 1920 r. do Sejmu ustawodawczego projektu ustawy. 4. Z okręgu warszawskiego: w sprawie wynagradzania nauczycieli za egzaminy dojrzałości. 5. Normy płacy w szkołach prywatnych b. Kongresówki w roku szkolnym 1920/21. 6. O termin rozpoczęcia roku szkolnego. 7. Drugi zjazd nauczycieli gimnastyki. 8. Z okręgu lwowskiego. 9. Z okręgu poznańskiego. 10. Z działalności Kół.

„KOCYNDER" w nrze 8 (górnośląskie humorystyczne czasopismo plebiscytowe) przynosi wiele ciekawych i wesołych obrazków, malowanych i pisanych z walki plebiscytowej o Górny Śląsk. Adres redakcyi i administracyi: Bytom, ul. Gliwicka 10; główne zastępstwo na Polskę: J. Hławski, Sosnowiec, ul. 3-go Maja 4.

Lotnicy polscy.

W piśmie żołnierskiem „Front" opowiada p. Teodor Kaszyński zajmujące szczegóły o naszem lotnictwie, uzyskane od szefa lotnictwa p. Serednickiego. Lotnictwo polskie powstało w warunkach bardzo ciężkich, tworzyło się ono ze spuścizny technicznej po zaborcach. Obecnie posiadamy szkoły pilotów: w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Instruktorami powyższych szkół są przeważnie Francuzi. W miarę jednak możności ustępują oni nauczycielom Polakom.

Lotnicy nasi mają dużo dobrych chęci. Jest u nich nadmiar brawury i odwagi. Ale stają się one nieraz powodem wypadków.

— Czy nie możnaby temu zaradzić?

Szef lotników uśmiechnął się:

— Niema sposobu. Nie zważają na nic. I, wie pan, trudno się dziwić. Podczas obrony Warszawy nasi lotnicy zniżali się do okopów nieprzyjacielskich na 20—30 metrów od ziemi. W jednym dniu, na przestrzeni Radzymin, Nowo-Mińsk obrzucili nieprzyjaciela 2000 kg. materyałów wybuchowych, nie licząc tysięcy wystrzelonych naboi. W armii V. współdziałali razem z piechotą.

— A jak współdziałają nasi lotnicy na froncie, tego najlepiej dowodzi radio-depesza Budionnego, wysłana do Trockiego, a przejęta przez nas. W depeszy tej Budienny, wspomniawszy, iż na widok samolotu polskiego żołnierze słynnej do niedawna armii konnej rosyjskiej porzucają wszystko, szukając w ucieczce ocalenia.

Uwagi na czasie.

O wykształcenie zawodowe naszej młodzieży.

Przed kilku dniami jedna z gazet umieściła artykuł w sprawie szkolnictwa przemysłowego u nas w Polsce. Między wielu trafnemi uwagami, w tym artykule znalazła się następująca rada, która potrzebuje szerszego oświetlenia i głębszego zastanowienia się. Autor tak pisze między innemi: „Skąd wziąć zawodowych kierowników? Trzeba tę sprawę jasno postawić. Wszak wprawnych zawodowców jest u nas nader mało, należy ich tedy za dobre wynagrodzenie sprowadzić. Podobnie postępował rząd Ks. Warszawskiego, który sprowadził z zagranicy jakie 30.000 rodzin, znanych w przemyśle i dał podstawę przemysłowi Królestwa Polskiego". — Pewno, że gdyby innej drogi nie było, trzebaby się chwycić tego rozpaczliwego środka, co rząd Ks. Warszawskiego. Ale czy to jest wskazanem? Czy rząd Ks. Warszawskiego ongi niedaleko lepiej zrobił, gdyby zamiast sprowadzić obcych, ze sprowadzeniem przeczekał z pięć lat i w tym czasie swoich wykształcił na zawodowych kierowników, a najwyżej sprowadził w braku swoich z kilkunastu lub kilkudziesięciu obcych zawodowych kierowników, celem nauczenia swoich, ale na co aż 30.000 rodzin obcych, które wprawdzie podniosły przemysł w Królestwie, ale go na szerokich podstawach nie oparły, a przedewszystkiem nie stworzyły go rodzimym, gdyż przemysł Królestwa jeszcze do tego czasu jest przeważnie w rękach obcych. I poróż znowu radzić to samo, kiedy można znaleźć może praktyczniejszy środek, wprawdzie nieco na dłuższą metę obliczony, ale z pewnością pożyteczniejszy dla przemysłu polskiego. Niewątpliwie, że będziemy musieli narazie użyć pomocy obcych zawodowych kierowników, a zwłaszcza zagranicznej przemysłowej szkoły i zagranicznej techniki przemysłowej. Ale niech to będzie w bardzo ograniczonej liczbie i pod naciskiem najkonieczniejszej potrzeby. Natomiast państwo i społeczeństwo niech sobie wezmą za absolutny i bezwzględny obowiązek, by bez zwłoki przystąpić do wychowania i wyszkolenia własnych zawodowych kierowników.

Na to wychowanie własnych sił fachowych, zawodowych, przemysłowych już od dawna zwracaliśmy uwagę, ale bez skutku. Młodzieży, do wykształcenia rękodzielniczego i przemysłowego zgłasza się od trzech lat bardzo dużo. Przytoczę tylko Kraków. Do Sekretaryatu Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej, przy ul. Krupniczej 29, tak wiele się zgłasza i to młodzieży nie tak jak dawniej bywało, same wybiórki społeczne, ale młodzieży wyborowej i zdolnej, przeważnie już z wykształceniem nie tylko ukończonych szkół wydziałowych, ale z ukończeniem kilku klas szkoły realnej, lub gimnazyum. Ale cóż, kiedy tej młodzieży ani państwo, ani społeczeństwo w żaden sposób nie chce pomódz. Stajemy wobec faktu, że w owym Sekretaryacie krakowskiego Związku tygodniowo przeszło stu kilkudziesięciu odchodzi z niczem, bo ta młodzież nie ma gdzie mieszkać i gdzie żywić się i za co utrzymać, gdyż nie posiada na tyle funduszów, by bajońskie sumy płacić za utrzymanie, gdyż to młodzież przeważnie rekrutująca się z rodzin urzędniczych i podmiejskich, kolejarzy, a także w wielkiej liczbie z ludności wiejskiej i bezrolnej. Jest wprawdzie w Krakowie Bursa dla tejże młodzieży, ale najwyżej może pomieścić stukilkudziesięciu. Cóż to jest na tyle zgłaszającej się młodzieży z rozmaitych stron Polski nie tylko z kraju, ale z Kresów wschodnich, ze Śląska z pod Czech, ze Śląska Górnego, Pomorza i t. d.? Co za nieobliczalne straty przez to ponosi nasze państwo, społeczeństwo i przemysł polski!

Wszak dotychczas na posterunkach kierowniczych w zakładach przemysłowych i fabrykach, to przeważnie Czesi i Niemcy. A jeszcze niektórzy chcą ich więcej sprowadzić, a w ostateczności trzebaby dziś do tego środka się uciec, jeśli tak dalej pójdzie. A tymczasem setki i tysiące młodzieży w samym Krakowie garnie się do wykształcenia przemysłowego i rękodzielniczego, a własne nasze państwo i społeczeństwo wprost nad tą sprawą przechodzi do porządku i zupełnie się o to nie troszczy, co ta młodzież będzie dalej robić, ignoruje jej zabiegi i starania, jej nawet łzy, bo trzebaby naszych delegatów rozmaitych Ministerstw posadzić w krakowskim Sekretaryacie przy ul. Krupniczej, toby się osobiście przekonali, ile łez wyleje ta młodzież, chcąca prawdziwie zdobyć uczciwe i pożyteczne stanowiska dla siebie i dla państwa, a odepchnięta od wykształcenia idzie dalej powiększać w Polsce liczbę nieużytecznych, niewychowanych, nieprzygotowanych do życia, a nawet zbrodniczych i wykolejonych jednostek. I znowu ironia losu. Obcych trzeba sprowadzić, bo niema własnych, a właśni synowie pójdą do Ameryki, Francyi i t. d., lub do więzień krajowych.

A przecież państwo nasze mogłoby temu zaradzić i to szybko i łatwo. Wszak Kraków ma Szkołę przemysłową, jest nawet Szkoła werkmistrzów. Można całe legiony młodzieży szybko wykształcić na zawodowych kierowników. Trzy lata praktyki ślusarskiej, mechanicznej, elektro-technicznej i t. p. i potem na dwa lata do szkoły werkmistrzów i za 5 lat będziemy mieć już zawodowych kierowników, tak, że sam jeden Kraków może rok rocznie wydawać państwu setki znakomicie wyszkolonych kierowników, nie licząc tych, co po czterech latach ukończą wzorową Szkołę przemysłową, która ma cztery działy: mechaniczny, chemiczny, budowlany i dział malarstwa artystycznego. Ci także po ukończeniu tej szkoły mogą być kierownikami tych działów. (Dok. nast.).

KS. M. KUŹNOWICZ.

nia przed atakiem z góry, zaklina i prosi Trockiego o przysłanie lotników bolszewickich celem przeciwdziałania tej panice, którą aparaty polskie szerzą w pośród kawaleryi Budiennego. Dodaje on, że w ciągu 2 ataków lotniczych polskich miał 100 żołnierzy zabitych.

— Bolszewicy posiadają około 10 eskadr lotniczych. Eskadra ich jednak składa się często z 2—3 aparatów, a czasem i aparat nosi tę nazwę... Obecnie są one bezczynne. Nie latają. Czemu? Dawniej brakowało im benzyny. Dziś, brak im może smarów, może jakichś części technicznych — niewiadomo. Bo pilotów mają wielu. Dość, że są nieczynni i eskadr nieprzyjacielskich na razie nie bierzemy w rachubę.

— A jaka jest wartość bojowa lotników bolszewickich?

Podpułkownik Serednicki odrzekł na to krótko, jakby mimochodem:

— Nie wykazali żadnej.

— Czy duże są straty eskadr nieprzyjacielskich?

— Poważne. Wspomnę też panu, że w pięciu wypadkach piloci bolszewiccy sami dobrowolnie poddali się nam wraz ze swymi aparatami.

Wiadomości polityczne.

— Ag. Havasa donosi: Komentując kampanię, prowadzoną przez Nitti'ego przeciwko państwom koalicyi, „Temps" twierdzi, że jest rzeczą wprost niesłychaną, że były prezydent ministrów broni z taką otwartością spraw wczorajszego wroga koalicyi. Atak Nitti'ego skierowany jest nietylko przeciwko traktatowi wersalskiemu, ale w nowej mierze przeciwko traktatowi w St. Germain.

— „Times" pisze: W urzęd. kołach angielskich uważają notę francuską w sprawie odszkodowań za zadowalającą. Słychać, że rząd angielski zgodził się na ponowną przedwstępną konferencyę rzeczoznawców, po której nastąpi plenarna konferencya w jednej z miejscowości neutralnych na wzór konferencyi w Spaa. W konferencyi przedwstępnej wezmą udział wszystkie państwa łącznie z Niemcami. Uchwały jej nie będą wiążące. Dalej oświadcza dziennik, że rząd angielski jeszcze ciągle jest zdania, iż Niemcy powinny wziąć udział w konferencyi jako równi uczestnicy. Anglia nie sądzi, by układ w Spaa został zarzucony.

Senzacyjne pogłoski.

Warszawa. (Telef. wł.) Obiegają tu nieskontrolowane, ale wielce sensacyjne i znamienne pogłoski o rozłamie do jakiego przyjść miało w łonie obecnego gabinetu koalicyjnego. Na skutek bezwzględnego terroru wywieranego na premiera przez przedstawicieli P. P. S. w gabinecie, czuje się tenże „znużonym" przy wypełnianiu swoich obowiązków urzędowych i nosi się podobno z myślą ustąpienia. Jako powód tego zamierzonego kroku, koła zostające w bliskim kontakcie z premierem podają, że p. Witos zrealizowawszy swój program, zakreślony przy objęciu steru rządów, nie widzi potrzeby pozostawania nadal na dotychczasowem stanowisku. W dalszym ciągu te pogłoski twierdzą, że w danym wypadku główną rolę odgrywa ambicya osobistości postawionej najbliżej dotychczasowego premiera.

Min. Bartel pozostaje w gabinecie.

Warszawa. (Telef. wł.) Prośba o dymisyę ministra kolei Bartla nie została przyjęta.

STRAJK KOLEJARZY ROZSZERZA SIĘ.

Warszawa. (Telef. wł.). Kolejarze pertraktowali wczoraj do późnej godziny w nocy z min. kolei Bartlem. Podobno Rada min. nie uwzględniła dotąd postulatów związków, wobec czego strajk trwa dalej i rozszerzył się na Dyrekcye kolei warszawskiej, radomskiej i lwowskiej.

Warszawa. P. A. T. „Przegląd Wieczorny" podaje: Wszelki ruch pociągów na dworcu Wiedeńskim ustał zupełnie. Zamierzono wczoraj uruchomienie pociągu dla przewozu osób wojskowych, dotąd nie nastąpiło. Pociągi z dworca Kowelskiego, przeznaczone wyłącznie dla wojska, odchodzą normalnie, przy obsadzie wojskowej.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" podaje: Dzisiaj przedpoł. przedstawiciele związku lud.-nar. pp. Głąbiński, Seyda, Załuska i Zamoyski odbyli konferencyę z premierem w sprawie sytuacyi wewnętrznej, wywołanej strajkiem kolejowym, a także w przedmiocie ogólnej sytuacyi politycznej.

PERTRAKTACYE MIN. BARTLA BEZ SKUTKU.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów obradowała wczoraj, między innemi, na sprawą strajku generalnego. Referował min. Bartel. Głos zabierali prawie wszyscy członkowie gabinetu. Min. kolei otrzymał instrukcye, na podstawie których rozpoczął pertraktacye w pierwszej linii ze Związkiem zawodowym kolejarzy, a następnie z Polskim Związkiem kolejarzy. Pertraktacye trwały do godziny $1^1/_2$ w nocy i nie doprowadziły do porozumienia, albowiem czynione ustępstwa nie zaspokoiły związków. Do strajku przyłączyli się także urzędnicy Dyrekcyi warszawskiej. Przebieg strajku spokojny. Straty, jakie za sobą strajk przynosi, są naturalnie olbrzymie, a przedewszystkiem odbijają się ujemnie na aprowizacyi kraju.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU?

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Sprawa zlikwidowania strajku kolejowego jest przedmiotem konferencyi prezydyum Rady ministrów. Ostatecznego wyniku dotychczas nie osiągnięto. Nie ulega jednak wątpliwości, że zarówno miarodajne czynniki rządowe, jak i organizacye pracowników kolejowych usposobione są pojednawczo. Upoważnia to do nadziei, że porozumienie będzie w najbliższym czasie osiągnięte. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Rady ministrów z udziałem przedstawicieli prezydyum związku zawodowego pracowników kolejowych p. Kruczewskiego i p. Michniewicza. Polski związek zawodowy kolejarzy nadesłał do swoich członków depeszę okólnikową, wzywającą ich do powrotu do pracy.

Warszawa. (Telef.) Jak słychać, spodziewać się trzeba likwidacyi strajku kolejowego w najbliższych godzinach, albowiem Związek kolejarzy postanowił znacznie zmodyfikować żądania.

STRAJK PRZECIW SENATOWI.

Warszawa. (Telef.) „Robotnik" ogłasza odezwę w sprawie strajku powszechnego, mającego zaprotestować przeciwko uchwaleniu senatu w Polsce. Strajk ten ma trwać jeden dzień, a mianowicie przez dzień 18 października. Zakończy się o godz. 7 wieczorem. Robotnicy i pracownicy szpitalni nie wezmą udziału w strajku.

WIEC KATOLICKI W POZNANIU.

Poznań. P. A. T. W niedzielę 10 b. m. odbył się pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu, ks. prałata Styhla, wiec katolicki. Po referacie, wygłoszonym przez ks. kan. Prądzyńskiego, uchwalono jednomyślnie założyć Ligę katolicką. Z entuzyazmem przyjęto następującą rezolucyę w sprawie G. Śląska: Knowania nieprzyjaciela chcą lud śląski, szczerze i jak cały polski naród, gorąco do Kościoła świętego katolickiego przywiązany, do Polski nie dopuścić, tylko do luterskich Prus pod takim, czy innym pozorem przykuć na zawsze. My, Polacy katolicy, protestujemy przeciwko tym podstępnym knowaniom i przesyłamy śląskiej, blisko 2-milionowej rzeszy polskiej, katolickie pozdrowienia: „Szczęść Boże" na rychłe zobaczenie się w polskiej i katolickiej Polsce.

OFIARNOŚĆ POLAKÓW W DANII.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Dzięki akcyi posła naszego w Kopenhadze, oraz specyalnego delegata polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża p. Jastrzębskiego, Koła polskie w Danii żywo zainteresowały się losem Czerwonego Krzyża. Komitet złożony ze sekretarza poselstwa p. Raczyńskiego, p. Jastrzębskiego, konsula p. Tadeusza Bielińskiego, oraz ośmiu robotników Polaków, zamieszkałych w Danii, zdołał w krótkim czasie zebrać od robotników rolnych Polaków 20 tysięcy koron duńskich, t. j. około 700 tysięcy marek, za które zakupili sublimat, sodę, mydło, opatrunki i papierosy dla Czerwonego Krzyża. Transport ten jest już w Gdańsku. Poszczególni robotnicy składali po 5 do 10 koron duńskich, a firmy duńskie odstępowały towary po cenach zniżonych.

UMIZGI BENESZA POD ADRESEM POLSKI.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa. Przedstawiciel „Matin'a" w Lucernie przytacza oświadczenie dra Benesza. Na twierdzenia niemieckie, wyrażone w licznych pismach szwajcarskich, jakoby dr. Benesz był wrogiem sojuszu między Czechosłowacyą a Polską, dr. Benesz oświadczył, że podjął wszelkie usiłowania jeszcze w Paryżu i Spaa, celem załatwienia jak najszybszego sporu między Polską a Czechosłowacyą o Cieszyńskie i przywrócenia przyjaznych stosunków między Polską a Czechosłowacyą. Benesz stwierdza, że żądania czeskie, sformułowane w chwili zwycięskiej ofenzywy polskiej na Kijów, pozostały niezmienione, gdy szczęście odwróciło się od Polski. Rząd czeski byłby obecnie szczęśliwy, gdyby mógł Polskę zaliczyć do członków małej ententy.

WYDALANIE OBYW. POLSKICH Z AUSTRYI

Wiedeń. P. A. T. „Staats-Korresp." donosi: Polski poseł dr. Szarota zjawił się w towarzystwie radcy min. Bindera u kanclerza Rennera, aby wnieść zażalenie z powodu ostatnich praktyk przy wysyłaniu obywateli polskich do ojczyzny. Dr Renner zaznaczył, że rząd austryacki dalekim jest od tego, aby szykanować wychodźców, atoli z powodu braku mieszkań w Wiedniu i trudności aprowizacyjnych, mają władze austryackie obowiązek przedewszystkiem troszczyć się o własnych obywateli. Rząd austryacki oczekuje jednak, że skoro tylko będzie przywrócony pokój, wysyłka obywateli polskich do ojczyzny będzie odpowiednio zorganizowana.

Znowu zamach w Serajewie.

Cieszyn. (Telef. wł.) Nadeszły tu wiadomości z Belgradu, iż podczas podróży regenta serbskiego, Aleksandra, rzucono na jego pociąg dworski bomby. Zamachu dokonano w Serajewie. Bomby rzucone, zniszczyły zupełnie dwa wagony. Książę regent wyszedł z zamachu cało. Wskutek tego wypadku, podał się do dymisyi burmistrz miasta Serajewa, a nadto Rada miasta. Śledztwo nie wydało dotąd pożądanego wyniku. Pismem serbskim surowo zabroniono pisać o tym zamachu.

SYTUACYA WRANGLA WCIĄŻ SIĘ POLEPSZA.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Radio. Paryskie dzienniki donoszą, że położenie rządu gen. Wrangla znacznie się w ostatnim czasie wzmocniło i armia jego, obecnie dobrze wyekwipowana, jest w stanie nietylko skutecznie stawić czoło każdej ofenzywie bolszewików, ale także poczyniła w ostatnich tygodniach znaczne postępy. Przypływ ochotników do armii gen. Wrangla jest znaczny. W czasie od 5 do 25 września przeszło do armii generała Wrangla ponad 23.000 kozaków dońskich i kubańskich. Przedstawiciel Wrangla traktuje z firmami francuskiemi w sprawie zakupu większej stacyi radiotelegraficznej dla Krymu, aby mieć szybkie i niezakłócone połączenie z państwami zachodniemi.

Wiadomości gospodarcze.

PISMO ANGIELSKIE O STANIE GOSPODARCZYM POLSKI. Ostatni numer londyńskiego pisma „Economist" zajmuje się obecnym stanem gospodarczym Polski i porównuje go z położeniem Rosyi sowieckiej. Znajdujemy tam następujący ustęp:

Nie ulega wątpliwości, że kraj polski jest wycieńczony przez 6-letnią wojnę i okupacyę niemiecką. Byłoby jednak fałszywem, gdybyśmy nie zwrócili uwagi na wielką różnicę w warunkach ekonomicznych Rzeczypospolitej Polski i Rosyi sowieckiej. 23 miliardy marek polskich (to jest około 4 i pół miliardy marek niemieckich. Przyp. Red.), które rząd polski wydrukował, są tylko drobnostką w porównaniu z zupełnie zrujnowanym systemem monetarnym Rosyi i Niemiec. (W Niemczech jest obecnie 72 miliardów marek papierowych).

Nic nie rzuca tyle światła na siłę gospodarczą dwóch krajów, jak porównanie produkcyi węgla w Polsce, a w Rosyi w ciągu ostatnich dwóch lat. Produkcya w ciągu pierwszych czterech miesięcy b. r. była w Rosyi o 40% niższa aniżeli w roku 1919 i 7 razy mniejsza, aniżeli przed wojną. W Polsce od czasu zawieszenia broni produkcya węgla stale wzrasta (to jest od listopada 1918 r.). W pierwszym kwartale 1919 r. wynosiła ona 60% normy przedwojennej. W drugim kwartale 63%, w trzecim 70%, a w czwartym 80%. Ilość robotników, zajętych w kopalniach węglowych rosyjskich Zagłębia Donieckiego wynosiła w roku 1920 — 97.000 ludzi, w porównaniu z 111.000 w roku 1919. W Polsce 40.000 robotników pracuje obecnie w kopalniach węgla w porównaniu do 27.500 robotników w roku 1918. A więc ilość robotników w Polsce wzrosła o 46% w porównaniu z liczbą robotników przed wojną. Pan Wierzbicki, jeden z polskich delegatów na konferencyi pokojowej w Paryżu, oświadczył w Sejmie, że żaden inny kraj nie może się pochwalić równie wielkiem powiększeniem się ludności górniczej. (Widzimy więc, że w Polsce jest ciągle za mało sił robotniczych w górnictwie. Przyp. Red.).

W Rosyi wydajność pracy w kopalniach węgla według urzędowej statystyki wykazuje wielki spadek w roku 1918 i 1919. W Polsce ilość węgla wydobytego przez jednego robotnika wynosiła w pierwszym kwartale 1918 r. 0.4 ton dziennie, w pierwszem półroczu 1919 r. 0.50 ton, w drugim półroczu 0.57, w marcu 1920 — 0.70.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 13 Października 1920 r. L. 231.

	Płacą	Żądają	Zawarto
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	[illegible]	275·—	—·—
" kanadyjskie	209·—	215·—	—·—
Franki francuskie	17·50	18·50	—·—
" belgijskie	18·25	19·25	—·—
" szwajcarskie	42·50	44·50	—·—
Funty szterlingi	910·—	965·—	—·—
Marki niemieckie	400·—	430·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
" czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
" szwedzkie	52·—	54·—	—·—
" duńskie	[illegible]	38·50	—·—
" norweskie	38·25	39·75	—·—
Lei rumuńskie	4·50	5·—	—·—
Liry włoskie	10·—	10·50	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	82·—	85·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" " 100	—·—	—·—	—·—
" dumskie 1000	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% " " szkolna E. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	85·—	87·—	—·—
4½% " " " 1914	83·—	85·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1903	85·—	87·—	87·—
4% " " Lwowa	75·—	77·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	86·—	89·—	—·—
4% " " "	82·—	84·—	—·—
4% " kolej.	81·—	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	98·50	100·50	99·50
4% " " "	[illegible]	95·—	—·—
4½% " " Banku hipot.	97·—	99·—	98·—
4% " " " 60 l	91·—	93·—	—·—
4½% " " Bku G.-śląskiego l pcz	65·—	67·—	—·—
4½% " " Ziem. Banku Kred.	91·—	95·—	—·—
4½% " " Tow. Kredyt. ziem.	107·—	109·—	—·—
4% " " " "	93·—	93·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	[illegible]	570·—	550·—
Bank Hipoteczny	[illegible]	—·—	—·—
" Małopolski	600·—	650·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	[illegible]	420·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	291·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i zastawowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	430·—	500·—	430·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	[illegible]	275·—	245·—
Zieleniewski	[illegible]	2350·—	2330·—
„Lentiaco" fabryka maszyn rolu.		—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa		—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	2150·—	[illegible]	2190·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszta	2100·—	2200·—	2100·—
„Fepege" Tow. dla przeds. górnicz.	4500·—	4700·—	4800·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1525·—	1625·—	1590·—
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	2570·—	2750·—	2700·—
Fabr. przetwo. tłuszcz. w Trzebini	1550·—	1750·—	—·—

Kwestya Wilna.

Rząd a sprawa Wilna.

Warszawa. (Telef. wł.). Gabinet p. Witosa nie zdołał jeszcze zająć stanowiska wobec wielce skomplikowanych wypadków wileńskich. Wypadki te zastały rząd nieprzygotowanym.

Paryż. P. A. T. Radio. „Petit Parisien" pisze: Rząd polski, wierny swym zobowiązaniom wobec sojuszników, zwłaszcza wobec Francyi, wypiera się generała Żeligowskiego. Poseł polski w Paryżu, hr. Zamoyski, oficyalnie wobec ministra spraw zagranicznych Leyguesa wyparł się jakiegokolwiek udziału w przedsięwzięciu Żeligowskiego.

POSIEDZENIE ŚCIŚLEJSZEGO KOMITETU MINISTRÓW.

Warszawa. (Telef.) Naczelnik państwa odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów Witosem. Po konferencyi Naczelnik państwa zaprosił ściślejszy komitet ministrów na naradę. Na posiedzeniu tem rozważana była kwestya stanowiska rządu polskiego w sprawie demarche mocarstw sprzymierzonych co do Wilna. Stanowisko mocarstw tych określone zostało w ten sposób, że nie zachodzi formalna potrzeba dawania bezpośredniej odpowiedzi. Mimo to nie jest wykluczone, że rząd polski zechce sprecyzować swoje stanowisko.

Warszawa. (Telef.) W warszawskich kołach politycznych zwraca uwagę fakt, że na posiedzeniu ściślejszego komitetu ministrów nie był obecny minister skarbu Władysław Grabski.

Warszawa. P. A. T. „Naród" podaje: Dzisiaj przedpoł. Naczelnik państwa odbył w prezydyum Rady min. dłuższą konferencyę z premierem Witosem. Zdaje się konferencya ta jest następstwem wczorajszej wizyty w Belwederze przedstawicieli Ententy p. Panafieu, ambasadora Francyi i p. Laurenta, ambasadora Anglii. O godz. 12 w poł. rozpoczęło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów w obecności Naczelnika państwa. Przebieg obrad ściśle poufny. Tematem podobno sprawa wileńska.

DYPLOMACYA A SPRAWA WILEŃSKA.

Paryż. P. A. T. „Echo de Paris" donosi o żywej wymianie zdań między rządem francuskim a angielskim w sprawie wypadków wileńskich. Uważają, że Polska nie ponosi odpowiedzialności za owe wypadki. Polska otrzyma jedynie rady doradzające jej umiarkowanie w sprawie granic.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Według informacyi, zaczerpniętych z kół dobrze poinformowanych, zajęcie Wilna było wielką niespodzianką dla państw zachodnich. Z tego powodu, że Anglia i Francya już oddawna przestrzegały Polskę, że marsz na Wilno wytworzyłby wielkie trudności polityczne. Spodziewają się, że Polska nie uzna zamachu, dokonanego przez nieregularne wojsko i wyda zarządzenia, celem wycofania tych wojsk z Wilna. Sytuacya komplikuje się wskutek wyrażonego dnia 8 września przez komisyę sejmową dla spraw zagranicznych życzenia wcielenia do Polski terytoryum wileńskiego.

KOMISYA LIGI NARODÓW W GRODNIE.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" podaje: Jak wiadomo, dalszy ciąg rokowań polsko-litewskich miał się rozpocząć dzisiaj w Oranach. W tym celu wczoraj wyjechała do Oran komisya polska. W drodze atoli komisya otrzymała wiadomość, że delegacya Ligi narodów, która udała się do Wilna w celu zbadania stosunków litewsko-bolszewickich, życzy sobie przed rozpoczęciem rokowań litewsko-polskich porozumieć się z naszą delegacyą w Grodnie. Komisya polska przeto zamiast do Oran udała się do Grodna, gdzie ma się spotkać z komisyą Ligi narodów. Prawdopodobnie obie komisye wrócą do Warszawy w celu odbycia szczegółowych narad.

Warszawa. (Tel. wł.) Jak donoszą z Paryża, fakt zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego wywołał w Radzie Ligi narodów wielkie wrażenie. Bourgeois, przewodniczący Rady, zażądał telegraficznie od misyi alianckiej na Litwie wyczerpujących wyjaśnień, zawiadamiając misyę równocześnie, iż rząd polski zganił tę akcyę gen. Żeligowskiego i wyraził gotowość przedsięwzięcia kroków, aby tę sprawę, tak niespodzianą, doprowadzić do skutecznego rozstrzygnięcia.

HOŁD MŁODZIEŻY WARSZAWSKIEJ DLA OSWOBODZICIELI WILNA.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Poranny" donosi: Szereg organizacyi akademickich powziął następującą uchwałę:

„Składamy wszystkim oswobodzicielom Wilna, skarbnicy naszej kultury, my przedstawiciele młodzieży akademickiej, wyrazy najgłębszego uznania za Wasz rozpaczliwy, ale konieczny wysiłek. Ślubujemy, że uczynimy wszystko, abyście w walce przez Was zaczętej, nie zostali sami, by słuszność świętej sprawy nie padła ofiarą dyplomatycznej rachuby. Rząd polski i naród cały poprzeć Was musi niezłomnie. My, przedstawiciele młodzieży akademickiej, która dzisiaj niemal cała stoi pod bronią, stwierdzamy, że niema siły, któraby kazała pogodzić się nam z faktem utraty Wilna, ze zmarnowaniem waszego wysiłku, bohaterzy obrony Warszawy, krwawych okopów Radzymina".

PRASA OBCA O ZAJĘCIU WILNA.

Warszawa. (Telef. wł.) „Westminster Gaz." wyraża niezadowolenie z powodu okupacyi Wilna. Powiada, iż fakt ten godzi w honor Ligi narodów. Pismo to widzi ścisły związek między rozejmem w Rydze a faktem okupacyi. Pismo dodaje, iż widocznie Polacy mają przyjemność w walkach. Dostali oni więcej, niż przewidywali; powinni więc czekać do chwili, co im koalicya poradzi, która — jak dziennik pisze — więcej niż same rady ofiarowała Polakom. I w tym wypadku koalicya nie odmówiłaby Polsce pomocy, aby sprawę Wilna bez walki załatwić.

O Śląsk Cieszyński.

Konferencya polsko-czeska w Warszawie.

Cieszyn. (Telef. wł.) W poniedziałek rozpoczęły się w Warszawie obrady t. zw. ogólnej komisyi czesko-polskiej w sprawie uregulowania kwestyi powstałych wskutek rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego. Jest to już trzecia z rzędu komisya, która na gwałt reguluje sprawę Śląska. Przeciw rozgraniczeniu zaprotestowała cała ludność, prasa polska, godność swą złożył dr. Bocheński, a nie ratyfikował traktatu Sejm polski. Mimo wszystko rząd warszawski reguluje sprawę cieszyńską, przyczem bardzo znamiennym jest skład tej komisyi. Ze strony czeskiej występują sami rzeczoznawcy pochodzący ze Śląska, np. insp. szkolny z Opawy p. Pavelka, starosta czeskiego Cieszyna dr. Michalek, starosta z Frydka p. Jeleń; ze strony polskiej występują jako eksperci prof. Buzek i Pilecki (z ramienia min. spraw wewn.) i p. Kowalewski i p. Piekarski (z ramienia min. oświaty). Więc tu gdzie chodzi o Śląsk Cieszyński niema ani jednego delegata ze Śląska! Czesi przysłali na konferencyę ludzi obeznanych na miejscu ze stosunkami, ze strony natomiast polskiej nietylko nie powołano ani jednego urzędowego czynnika w administracyi Śląska, ale wprost dążono do tego, aby nie dopuścić do udziału w konferencyi ludzi znających praktycznie stosunki miejscowe, bo ci mogliby być nieustępliwi! Naszej zaś dyplomacyi zależy na tem, aby sprawa szła gładko. Konferencyę polsko-czeską, toczącą się obecnie w Warszawie, przygotowano ze strony polskiej tak, ażeby nikt nie popsuł harmonii i nie zamącił jej jakimś stanowczym sprzeciwem.

NOWE GWAŁTY CZESKIE.

Cieszyn. (Telef. wł.) W Skrzeczoniu (koło Bogumina) przyszło w tych dniach do nowych gwałtów czeskich, zwróconych przeciwko szkole polskiej i niemieckiej. Kierownikiem szkoły polskiej był tam p. Koterla, którego przeniosły władze czeskie do Niemieckiej Lutyni. Bandy pałkarzy wpadły do jego szkoły i wyrzuciły z niej nauczyciela. Równocześnie zapowiedzieli pałkarze, że w szkole polskiej mogą być tylko dzieci z Galicyi pochodzące, gdyż rodowici Ślązacy są Czechami. Czesi nie dopuszczają do szkół polskich rodzonych Ślązaków spolszczonych. Te same bandy napadły także szkołę niemiecką i zapowiedziały, że szkoła niemiecka w Skrzeczoniu musi przestać istnieć.

NADESŁANE.

Motory benzynowe

o sile 2—3 koni i 4-5 koni, odpowiednie dla średnich i mniejszych gospodarstw, umożliwiające zaoszczędzenie pracy koni, poleca

Syndykat Rolniczy

Kraków, Plac Szczepański 6.

†

Sodalis Marianus

JÓZEF KSIĄŻKIEWICZ

podporucznik 4 pp. Legjonów W. P. żołnierz 2 pp. Żelaznej Brygady karpackiej, nauczyciel szkół ludowych.

poległ pod Hrubieszowem d. 1-go września 1920, przeżywszy lat 29.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odprawionem zostanie w kościele OO. Karmelitów na Piasku dnia 15 października 1920 r. o godzinie 9 rano, na które zaprasza

Rodzina.

†

TADEUSZ Hr. GROCHOLSKI

ziemianin powiatu Starokonstantynowskiego na Wołyniu, wiceprezes Podolskiego Towarzystwa Rolniczego, prezes Winnickiego Okręgu Podolskiej Macierzy szkolnej na Podolu, Pełnomocnik Pol. T-wa Czerw. Krzyża przy 6 armii,

poległ na polu chwały w bitwie z bolszewikami pod Czarnym Ostrowiem dnia 6-go Lipca 1920 roku w 34 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala garnizonowego przy ulicy Długiej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w piątek dnia 15 października b. r. o godzinie 3 po południu.

Nabożeństwo żałobne

za Jego duszę odbędzie się w sobotę dnia 16 b. m. o godzinie 10 rano w kościele św. Barbary, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia

Wdowa i rodzina.

POŻYCZKA ODRODZENIA

jest najpewniejszą lokatą kapitału.

Fabryka i Rafinerya Cukru Tow. Akcyjnego w Chodorowie.

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Kor. 15.000.000·— t. j. Mk. 10.500.000·— na Kor. 30.000.000·— t. j. Mk. 21.000.000·—

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy Fabryki i Rafineryi Cukru Tow. Akc. w Chodorowie, uchwaliło na dniu 31/V. 1920 r. podwyższyć kapitał akcyjny wynoszący obecnie 15.000.000·— Kr. t. j. Mk. 10.500.000·— a rozłożony na 75·000 sztuk akcyi, o Kor. 15.000.000·— t. j. Mk. 10.500.000·— do wysokości Kor. 30.000.000·— t. j. Mk. 21.000.000·— w drodze emisyi 75.000 sztuk nowych akcyi po Kor. 200.— t. j. Mk. 140·— im, wartości gotówką pełną wpłacić się mających i na okaziciela opiewających, pod warunkami, które ustali Rada Zawiadowcza.

Na podstawie tego upoważnienia zatwierdzonego postanowieniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 23. czerwca 1920 r. P. P. 505/20, uchwaliła Rada Zawiadowcza Towarzystwa podnieść kapitał akcyjny, do wysokości Kor. 30.000.000·— t. j. Mk. 21.000.000·— przez emisyę nowych 75.000 sztuk pełno wpłaconych akcyi po Kor. 200·— t. j. Mk. 140·— im. wart. i w tym celu ogłasza publicznie, subskrybcyę na akcye IV. emisyi pod następującymi warunkami:

1) Dotychczasowym akcyonaryuszom przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi, w ten sposób, że **na każdą 1 akcyę** I szej (zredukowana) II-giej lub III-ej emisyi, mają prawo pobrać 1 akcyę IV. emisyi.
2) Akcye nieobjęte przez dotychczasowych akcyonaryuszy, zostaną przydzielone nowym subskrybentom, przez Zarząd Towarzystwa, wedle swobodnego uznania, w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrybcyi.
3) Prawo poboru zgłoszonem i wykonanem być musi w czasie od **15 do 31 października 1920.**, a to pod rygorem utraty tegoż prawa. Zgłoszenia po tym terminie wpływające, będą mogły być uwzględnione, tylko na równi i na warunkach ze zgłoszeniami nowych subskrybentów.
4) Kurs emisyjny akcyi wynosi dla starszych akcyonaryuszy wykonujących prawo poboru Kor. 600·— t. j. Mk. 420·— zaś dla nowych Kor. 800·— t. j. Mk. 560·— za sztukę.
5) Zgłoszenia nowych akcyonaryuszy przyjmuje się w czasie **od 1. do 15 listopada 1920.**
6) Cena kupna objętych z tytułu prawa poboru wzgl. drogą subskrybcyi akcyi, musi być równocześnie z zgłoszeniem wpłaconą w całości w gotówce.
7) Repartycye nowych akcyi przeprowadzi Zarząd Cukrowni, wedle swego uznania, w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrybcyi, **w każdym razie najpóźniej do 30. listopada 1920.** przyczem w pierwszym rzędzie będą uwzględnieni plantatorzy buraków cukrowych, którzy wykażą się poświadczeniem Cukrowni w Chodorowie, iż zawarli pięcioletnią umowę na plantacye i dostawę buraków.

Zgłoszenia na akcye przyjmuje:

2512

Polski Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie i Filia jego w Krakowie.

Firma J. M. Waterkeyn w Krośnie 2547
poszukuje
:-: **rutynowanego urzędnika** :-:
obznajomionego szczególnie z korespondencyą polską. Znajomość języka niemieckiego i francuskiego pożądana.

KURSA MATURYCZNE
pod fachowem kierownictwem prof. Butrymowicza
Kraków, Karmelicka 56 II p.
(Godziny urzędowe: od 10—12 i od 4—6; kierownik fachowy przyjmuje od 4—5).
Kursa 1-roczne i 2-letnie, zbiorowe i korespondencyjne **(zapomocą miesięcznych wykładów piśmiennych). — Kurs niższy w zakresie 4 klas szkoły średniej.** — Przygotowanie do matury i do wszelkich egzaminów wstępnych w zakresie szkół średnich i semin. naucz. — Uczą fachowe siły nauczycielskie. — Informacye i prospekty bezpłatnie. 2474

ALBIN JAWORSKI
(przedtem W. Kosydarski)
HANDEL NACZYŃ KUCHENNYCH
oraz artykułów
dla gospodarstwa domowego
Kraków, Rynek gł. L. 24.

KOMPLETNE WYPRAWY KUCHENNE:
Naczynia emaliowane aluminiowe i porcelanowe.
Wyroby drzewne jako to: Wałki i stolnice do ciasta. — Pałki i deski do mięsa. — Wieszadełka do ścierczek. Kompletne łyżniki.
Umywalki biurowe i pokojowe.
Wieszadła stojące.
Lodownie pokojowe.
Latarnie stajenne, pokojowe, ręczne i słupowe.
Wanny i nasiadówki cynkowe.
Baniaki i balie cynkowe do prania bielizny.
Bańki na mleko. — Skopce cynowane i Centryfugi.
Hurtowna i częściowa sprzedaż 2364
dla Kółek i Składnic Rolniczych.
Oferty na żądanie. — Wysyłka na prowincyę odwrotnie.

MATERYE NA UBRANIA
z fabryk krajowych i zagranicznych.
TOWARY TEKSTYLNE prowenieneyi włoskiej:
ostfordy, płótna, zefiry i t. p.
Dziecinne i damskie **OBUWIE**
SZKŁO i PORCELANĘ
tylko hurtownie
dla Kółek Rolniczych, Kupców, Konsumów, Związków, Kooperatyw
dostarcza 2497
POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWE S. A.
Kraków, ul. Sławkowska 1.

Obrazy oryginalne
wybitnych artystów 1621
Druki parafialne
Druki gospodarcze
Dziennik do amerykańskiej buchalteryi i kwitaryusze
poleca **Z. Kutrzeba Kraków Wiślna 11.**



Na sezon jesienny i zimowy!
Przyjmuje do przerabiania i do przefasonowania
KAPELUSZE
filcowe męskie, damskie i dziecinne
według najnowszych fasonów wykonanie szybkie i dokładne
PIOTR WILK, kapelusznik
w Krakowie, ul. Basztowa L. 16, parter.

Zgubione dokumenty
osobiste na nazwisko Wiktor Berger są do odebrania w Adm. Głosu Narodu ul. św. Krzyża 11. za zwrotem kosztów niniejszego ogłoszenia.

Cennik bandaży
rupturowych, na żylaki nóg, opaski brzuszne, prostotrzymacze przeciw zgarbieniu, bandaże przeciw wypadaniu macicy, moczniki do użycia w czasie chodu dla osób osłabionych na pęcherz itd. wysyła T. Polaczek, Sambor. 2565

Poszukuje się
OGRODNIKA
od 1 stycznia do prowadzenia parku zakładowego. Potrzebna znajomość kwiaciarstwa i warzywnictwa. Oferty Zarządowi Zdrojowiska w Szczawnicy. 2564

Kupię
przedmioty ze złota, srebra i miedzi. 2524
Kopaczyński i Ska
Kraków, Bracka 2.

W przyspieszonem tempie
przygotowuje do matury
tudzież do egzaminów
z klas poszczególnych w zakresie matematyki, fizyki, chemii i propedeutyki filozoficznej. Zgłoszenia przyjmuje Admin. G. N. pod M. W. 2543

Ważne dla Gospodyń!
Pięć — 5 — Kilo
Mydła do prania, pełnoprocentowego za Mkp. 430·— poleca Dom Handlowy **S. Binzer,** Kraków Radziwiłłowska 15. Tel. 1410 (Hurtownikom opust).

Sypialnia
jasna do sprzedania.
Michałowskiego 2, I. p. wprost od 2—6. 2546

Rok założenia 1856. Rok założenia 1886.
Introligatornia P. Repetowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 32.
Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres introligatorstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane. 576 Ceny umiarkowane.

STANISŁAW RĄB
Handel artykułów religijnych, papieru i galanteryi
Kraków, Sławkowska 4, 2386
poleca: Obrazy do mieszkań i kościołów, figury św., papiery listowe, zeszyty szkolne, portfele i torebki skórkowe. **Oprawa obrazów w ramy.**

Źródło przyborów do szycia i krawieczyzny
Nici krajowe i zagraniczne, bawełny, taśmy jedwabne i bawełniane, guziki do ubrań i bielizny, guma podwiązkowa Pończochy damskie, dziecinne, skarpetki męskie, rękawiczki — poleca firma 2424
E. OSTASZEWSKI i A. MEYER
Kraków, Rynek 5.
Przesyłki na prowincyę uskuteczn'a się odwrotnie pocztą za zaliczką. — Dla Kółek Rolniczych i Konsumów ceny specyalne.



Sukna, Szewioty, Kamgarny
na ubrania męskie
KOSTYUMY 2530
I PŁASZCZE DAMSKIE
POLECA
W WIELKIM WYBORZE
po cenach umiarkowanych
FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, Podwale 5.
Własna pierwszorzędna pracownia
Na prowincyę próbki odwrotną pocztą.

M. R. i D. P. Zarząd Stadnin Państwowych Depot Ogierów w Krakowie.

L. 609. Kraków, dnia 5 października 1920 r.

Zawiadomienie.

Rozporządzeniem M. R. i D. P. Zarząd Stadnin Państwowych w Warszawie, przedłuża termin do wnoszenia podań o ogiery państwowe na stacye i dzierżawy w okresie kopulacyjnym na rok 1921 **do dnia 1 listopada 1920 r.**

Interesowani hodowcy zechcą nadsyłać odpowiednio ostemplowane podania z wymienieniem rasy żądanego ogiera oraz ilości tak własnych jakoteż doprowadzonych do pokrycia klaczy, do Zarządu Depot ogierów państwowych w Krakowie Lubomirskiego L. 27.

2514 **Zarząd Depot.**



Przedsiębiorstwo Techniczno - Handlowe
we Lwowie, Lwowska 48
wysyła
na żądanie firm przemysłowo-technicznych producentów, przemysłowców, instytucyi, urzędów państwowych itp.
cenniki i wykazy swoich składów.
Pługi parowe motorowe, lokomobile, maszyny parowe, motory Diesla i benz. garbowy mleczarskie. — maszyny rolnicze i do przeróbki drzewa i metali. — Cegielnie, szutrownie, lokomotywy i materyał kolejowy. Automobile itp.
2506

BIURO SPEDYCYJNE „PRZEWÓZ"
Spółka z ogr. por.
Założ. przez Centr. org. roln.
Kraków, Wiślna 8. I. p.
Tel. 3588 1777
Wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju.
Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce.
Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. — (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe).
Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.